

Zespół Prawa Karmego z Biura Rzecznika Praw

Obywatelskich po zapoznaniu się z wyrokiem Cieszkowskiej próbował mi pomóc. A że wyrok był tak sformułowany, że uniemożliwia kasację to RPD wystąpił o abudanie sprawy przez Prokuraturę Okręgową w trybie zwyczajnego nadzoru.

Pan prokurator okręgowy delegowany do prok. regionalnej R. Dobrowolski stwierdził, że ustalenia dokonane przez prok.

Tył "były wystarczające" a decyzja słuszna. I kłamał mnie - pokrzywdzonego oszustwem adw. Niedźwiedzkiej, co do którego dziś wiemy, jakie temu przyświecały cele. Mnie - pokrzywdzonego konsekwencjami niedorobek Sądu Rodinnego, moich adwokatów i prokuratorckiego popleczeństwa - kłamał mnie, że wszystko było w porządku. Ale nie tylko mnie kłamał - bo dokładnie tak samo

okłamał Rzecznika Praw Obywatelskich. Pan prok. Dobrowolski między innymi pominał też fakt, że sędzina Cieszkowska olała obowiązek z art 20 par 2 KPK zgłoszenia naruszenia obowiązków przez prok. Tył do Prokuratora Generalnego. A moje pytanie brzmia:

czy pan prok. Dobrowolski badający sprawę IB 5478.2017 na terenie R.P.O - sam też taki obowiązek z KPK nie miał?

Wiem za to, że pani prok. M. Blank p.o. ĆRiB Prokuratora Generalnego stwierdziła, że cyt.: "nie znalazła podstaw do odwołania postępowania wyjaśniającego".

Kiedy prośby o pomoc kierowane prosto do Ministerstwa Sprawiedliwości to pomoc uzyskaniem. Rzecznik Praw Obywatelskich przynajmniej próbował pomóc. Ale przez prowincjonalny układałk ze szacemskiej pipidowy przebić się nie udaje a oni i swoich zwierzchników: KPK mają za nic.